

DOBROBYT

CZASOPISMO GOSPODARCZE ORGAN LUDZI PRACY

Nr. 2.

CZERWIEC 1935.

Rok IV.

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Kazim. Wielk. 95. Telefon 166-40.

Oddział poznański i pomorski
Bydgoszcz, ul. Długosza 5. m. 1.

Wobec powagi chwili

Po śmierci siostry Marszałka Piłsudskiego (która zmarła na raka), do rąk Jego dostała się przypadkowo recepta lekarstwa przez nią zżywanego. Lekarstwo to zawierało podobne składniki, jakie Jemu zaordynowano. Wielki Wódz Narodu dowiedział się w ten sposób o istocie swej choroby. Wprawdzie ani chwili nie pomyślał samolubnie o swem zagrożeniu przez nowotwora życia, lecz oburzył się sercem miującym Ojczyznę ponad wszystko na **zatajenie** przed Nim tej tragicznej prawdy, która przeżywała możność osobistego Jego kierownictwa nad na pięć lat naprzód przemyślanym planem.

Lekarz, który zataił prawdę został odsunięty, a zarys tego planu został powierzony, szczególnie naczas, odpowiednim czynnikom. Przechodzimy w dalsze dzieje Polski bez wstrząsu.

Lekarze życia gospodarczego, ekonomiści, wiedzą doskonale, że t. zw. „kryzyś” to choroba podobna do raka, niszcząca istniejący ustroj społeczny przez rozkład komórek gospodarczych. Nowotworem w tej chorobie jest objaw bezrobocia, a ekonomiści zamiast powiedzieć społeczeństwu prawdę, że nowotwór ten musi być usunięty przez operację choćby najofiarniejszą, to ci ekonomiści ładują szerokie masy receptami parytetu walutowego lub zastrzykami reglamentacji i pożyczek. Tacy lekarze — ekonomiści powinni zostać odsunięci natychmiast.

Przedziwnym zbiegiem rozwoju kultury, lekarstwo na chorobę raka, na chorobę trapiącą całą ludzkość

odkryła Polka Marja Skłodowska przez rad, lecz ten cuda działający pierwiastek ogarnęły niestety szpony trustu radowego, czyniąc go niedostępnym dla biedaków. Chciwość akcjonariuszy złóżył Katangi z zimną krwią odręca miliony chorych od źródła uzdrowienia byle utrzymać kurs nominalnych 500 frankowych akcji na zawrotnej wysokości ponad 190.000 franków. Gram radu kosztuje dla tego 50.000 funtów szterlingów. Dzięki temu drobna grupka trustowców radowych tuczy się z minuty na minutę i dzięki temu olbrzymie rzesze chorych na raka oddane są na pastwę przedwczesnej śmierci, bo nie można pozwolić sobie na szczepienie ochronne promieniami radu.

Grupy fanatyków z pod sztandaru „Dobrobytu” pragną utworzyć komórki próbne nowej metody gospodarczej, aby naświetlić nowotwór bezrobocia promieniami praco-aktywnymi. Wszyscy powinniśmy im pomóc.

Z grodu podwawelskiego wymaszzerowały, szare leguńskie szeregi, aby zdobyć odrodzenie polityczne Polski.

TEN, który je stamtąd ku zwycięstwu poprowadził, wrócił na Wawel, może być wrócić dlatego, aby nam przeprowadzić duchem na nowym szlaku odrodzenia gospodarczego. My w to wierzymy i dlatego nie nie zdola złamać ducha takiej kadrówki.

Tak nam dopomóż Bóg!

Przy pozornym spokoju na powierzchni cała podziemna atmosfera drga postulatami programu, a choćby tylko zaczynają myśli twórczej, myśli budzącej wiarę i nadzieję w lepszą przyszłość.

min. Eugeniusz Kwiatkowski

Tadeusz Ostrowski

Węgiel w gospodarce światowej

Z uwagi na program prac objętych „Planem nowego ustroju gospodarczego w Polsce”, którego zszereg tkwił w próbie komercyjnej węgla, będziemy stale publikować interesujące artykuły o węglu, aby zapoznać szerokie warstwy społeczeństwa z problemami gospodarki węglowej, o której ogół wie bardzo niewiele.

Węgiel jako artykuł handlu światowego stosunkowo bardzo późno wstąpił na arenę życia gospodarczego. Prastarym takim masowym artykułem jest zboże, późniejszym bawełna i kiedy te produkty dawno już stanowiły przedmiot handlu międzynarodowego i międzykontynentalnego, węgiel był ciągle skromnym kopaluszką, którego użytkowanie rozpowszechniało się jedynie na najbliższe okolice jego wydobywania. — Dopiero rozbudowa dróg masowego transportu lądowego podniosła węgiel do poziomu podstawowych elementów gospodarki świata.

Pionierem handlu światowego węglem jest Anglia, która w połowie XIX wieku poczęła rozwijać drogą morską wzdłuż wybrzeży całej Europy.

Handel węglowy napotkał w swoim rozwoju na groźnych konkurentów w postaci „białego węgla” t. j. sił wodnych, oraz w postaci olejów destylowanych z ropy naftowej. Mimo to największą przeszkodą w jego rozwoju stanowi nadal problem transportowy i dzięki temu ciężki przemysł użytkujący wielkie ilości węgla grupuje się dotychczas dokoła zagłębi „czarnych djamentów”.

Tej tendencji centralistycznej przeciwstawiać duch rozwoju ludzkiej cywilizacji ruch decentralizacyjny w używaniu węgla, materiału, który obsługuje nie tylko zapotrzebowanie energetyczne środków transportowych lądowych i wodnych, nie tylko zapotrzebowanie opałowe ludności i fabryk, ale również nowoczesne inne potrzeby węglowodochodne, z których najważniejszą jest gazownictwo, a tam gdzie brakuje sił wodnych, a produkty ropne gorzej się kalkulują, także potrzeby elektryfikacyjne.

Węgiel jest produktem, który przez swoją powszechną użyteczność wpływa w dominującym stopniu na kształtowanie się **całkowitych produktów przemysłowych**. Naogół żaden z artykułów przemysłowych nie może powstać bez udziału węgla. Od początku każdego surowca, poprzez wszystkie stadia produkcji przepłata się cena węgla bezpośrednio lub pośrednio w **każdej** poszczególniej fazie produkowania, tak, że ostateczne koszty produkcji, a więc także cena sprzedaży artykułów przemysłowych ukrywa w sobie, na podobieństwo jak w systemie lawinowym całe szeregi pozycji cen węglowych.

Musimy sobie uprzytomnić, że dla ostatecznej ceny artykułów przemysłowych miarodajną jest nie-

tylko cena węgla spalanego pod kotłami fabrycznymi, ale również każda pozycja taryf przewozowych, każda pozycja wynikająca z użycia prądu elektrycznego, gazu i wszystkich artykułów do produkcji używanych, a te pozycje znów zależą od cen węgla.

Jeżeli jakiś kraj chce sprzedawać swe produkty przemysłowe bez strat w eksporcie, to **musi dysponować tanim węglem wewnątrz kraju**.

Przy produkcji przedmiotów, na które składają się rozliczne fazy przetwórcze, różnorodnych surowców, które odbywają dalekie transporty (n. p. fabrykacja samochodów) **kilkuprocentowa obniżka cen węgla docierająca do wszystkich faz i transportów, obniży koszt produkcji takiego przedmiotu o kilkadziesiąt procent**. Dlatego te wszystkie metody gospodarcze, które podwyższają cenę węgla krajowego są **absurdem gospodarczym**.

Taki absurd gospodarczy zakradł się do polskiej polityki ekonomicznej na polu węglem. **Przez dumping węglowy połączony ze stratami dla przemysłu górnictwa węglowego, oraz z kolosalnymi stratami dla P. K. P., cały przemysł w Polsce pracuje na bardzo drogiego węgla i przy znacznie wyższych taryfach przewozowych, bo przemysł węglowy oraz P. K. P. musi sobie „odbić” te straty na konsumencie krajowym. Przy eksporcie 40% naszej sumarycznej produkcji węglowej (im ten procent jest wyższy tem gorzej), straty obciążają bardzo wysoko reszującą produkcję, a ponieważ nikt nie jest czarodziejem, więc w końcowym rachunku straty muszą być „odrobione”. W paradoksalnym rezultacie konsument wewnętrzny w Polsce dopłaca do tej polityki około 10 zł. na 1 tonie węgla grubszych sortymentów, dla rujnującego nas i bardzo problematycznego splendoru „utrzymywania rynków” skandynawskich i pokrewnych. To jest horrendum! Czy w takich warunkach można poważnie mówić o ekspansji produkcji przetwórczej polskiej w drodze eksportu? Na rynkach międzynarodowych rządzą ceny. — My pracujemy na węglu drogiego, a konkurentom zagranicznym dostarczamy węgiel jaknajtańszej. W efekcie nasze inne produkty są drogie, mimo, że dysponujemy bardzo tanią siłą roboczą**

Bezsens i szkodliwość naszej istniejącej polityki węglowej można bronić frazeologią o potrzebach walutowych, widmem zwiększyć się mającego bezrobocia i t. p., ale w istocie każda rzeczowa analiza wykaże, że te potrzeby walutowe i to ew. bezrobocie nie istniałyby, gdyby nie istniała w nieuprzedmiotowionej (bo uprzedmiotowienie nie jesteśmy) Polsce jakaś manja dumpingowa. (Dok. nast.)

Człogodni Adresaci, którzy nie zamierzają poprzeć naszej ideowej gospodarczej akcji, abonentem „Dobrobytu” raczą nas o tem zawiadomić, aby nie narażać wydawnictwa na straty.

Uwagi krytyczne o P. K. O.

Jeżeli zanalizujemy działalność P. K. O. w r. 1934, to z punktu widzenia dążeń do rozwoju gospodarstwa narodowego Polski, działalność ta zasługuje na ocenę ujemną.

P. K. O. wycofało się prawie zupełnie z popierania życia gospodarczego krzewiącego się z inicjatywy prywatnej i cały otrzymany kapitał obrotowy dostarczały tej instytucji przez toż zycie, transferując gospodarce statystycznej.

Podane poniżej cyfry za rok 1933 i 1934 obrazują ten stan faktyczny jaszkrawo.

P. K. O. zaślala:

| | rok 1933 | rok 1934 |
|------------------------------|-----------------------------------|-----------------------------------|
| Papiery państwowe | 15,78 ⁰ / ₀ | 35,77 ⁰ / ₀ |
| Papiery banków państw. | 66,71 | 57,99 „ |
| Akcie B. P. i banku P. K. O. | 2,06 „ | 1,54 „ |
| Listy zastawne i obligacje | | |
| Tow. Kred. Ziemi. i In. | 15,45 „ | 4,70 „ |
| | 100 ⁰ / ₀ | 100 ⁰ / ₀ |

Pod kątem widzenia zasad obowiązujących w bankach depozytowych t. j. pewność, płynność i rentowność, to zastrzeżenie budzi może pewność aktywów, dotyczących papierów wartościowych, a to nie dlatego, że są gwarantowane przez Państwo, ale dlatego, że ich wartość bilansowa jest za wysoka. W bilansie P. K. O. niewątpliwą anomalią jest to, że papier nżej oprocentowany **tego samego banku** przyjmuje się z wyższą wartością od papieru wyżej oprocentowanego.

Spodziewać się należy, że P. K. O. ten nierówny i nielogiczny szacunek usunie, mimo ofiar pieniężnych z tego wynikłych.

Ze sumy bilansowej 978,2 milionów zł, 74,4⁰/₀, t. j. sumy przysię dla P. K. O. zyski brutto, ogółem w r. 1934 kwotę 43,9 milj. złotych. Najwyższe zyski przyniosła pożyczki na zasław papierów wartościowych (6,92⁰/₀). Zyski na papierach wartościowych własnych przyniosły 6,01⁰/₀, a na lokatach w bankach państwowych 5,78⁰/₀.

P. K. O. operuje tanim kapitałem obcym, gdyż odsetki zapłacone od końcowego salda oszczędności 601,2 milj. zł. wynoszą 3,6⁰/₀, a odsetki od pozostałości (233,7 milj. zł.) na rachunku czekowym 2,8⁰/₀.

Dysponując takim tanim kapitałem może P. K. O. finansować papiery i banki państwowe, lecz ponieważ pokrycie odsetek od swych papierów zakupionych przez P. K. O., może Państwo wydatek tylko z **podatków**, a banki państwowe z gospodarki finansowej **statystycznej**, przeto działalność P. K. O. może znaleźć uznanie tylko u zwolenników gospodarki statystycznej. — Popieranie Skarbu Państwa przez P. K. O. jest poślednią koniecznością państwową, lecz jeżeli się pomyśli, że banki państwowe finansują również przedsiębiorstwa obcego kapitałowi w Polsce przez pożyczki i dykanki wakali, to cały wysiłek oszczędnościowy społeczeństwa polskiego gromadzący przez P. K. O. wykoleja się pośrednio z torów celowego rozwoju gospodarstwa narodowego.

Działalność Kom. Kas Oszczędnościowych, które wykazują z tego punktu widzenia duże plawy, zcharakteryzujemy w jednym z następnych zeszytów „Dobrobytu”.

Przebłęski światła

ciąg dalszy potwierdzający słuszność też „Planu nowego ustroju gospodarczego w Polsce”

Liczba zawodowo czynnych w rolnictwie, a zbędnych dla naszego rolnictwa wynosi 4.988.000 osób (prócz bezrobotnych) *poseł Józef Poniatowski*

Polska potrzebuje koniecznie wielkiego programu wzmoczenia co najmniej w czwórnasób wszystkich sił gospodarczych narodu i równie wielkiego zbiorowego wysiłku dla konsekwentnego przeprowadzenia go zanim jeszcze minie najbliższe dziesięciolecie.

Stanisław Grabski.

Instytut Geologiczny wysłał w bieżącym sezonie 30 ekspedycji geologicznych za poszukiwaniem „darów ziemi” na niezbadanych (w 90⁰/₀) obszarach Polski.

Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu wykazała oficjalnie w roku 1934 zysk w wysokości 21⁰/₀ kapitału zakładowego około 5.800.000 zł. Oczywiście jest ona własnością obcego kapitalizmu w Polsce.

Należy pogodzić się z faktem, że rozszerzenie uprawy lnu jest dzisiaj już nie kwestją „amatorów wyrobów lnianych”, lecz twardą koniecznością państwową!

Zdzisław Derkowski.

Skarb polski, mimo że posiada poważne udziały w stoczni gdańskiej, czuje się zmuszonym do rozpoczęcia budowy stoczni czysto polskiej w Gdyni.

Zamęt, który aktualnie powstaje w U. S. A., oraz prąd dekokolektoryzacyjny w Rosji potwierdzają znakomicie ocenę ustrojów gospodarczych zawartą w II-giej części „Planu nowego ustroju gospodarczego w Polsce”. —

Władze polskie postanowiły wzmoczoną kontrolę nad działalnością spółek akcyjnych, w których reprezentowana jest lwią część obcego kapitalizmu w Polsce. — Kontrolę wykonywać będą specjaliści inspektorzy.

Bieda-szyhowcy, którzy chcą: a) ulegalizować swą pracę, b) powiększyć bezpieczeństwo życia, c) zorganizować swą produkcję i sprzedaż, d) usunąć niepewność codziennego jutra zechcą zgłosić się pisemnie „Dobrobytu”, Kraków, Kazimierza Wielkiego 95.

Najtrudniejszy dział ekonomii

Aby poruszyć do czynu gospodarczego bierność mas warstw kulturalnej w Polsce, autor „Planu nowego ustroju gospodarczego w Polsce” Tadeusz Ostrowski zdecydował się założyć „Dobrobyt” **przepowiedniami** ekonomicznymi, które w razie sprawdzenia się powinny przekonać bierną masę, że „PLAN” jest tak samo trafny jak te przepowiednie. — Poulewał ten sam autor przepowiedniaki już niejednokrotnie różne wprost nieprawdopodobne zarządzenia ekonomiczne na szeregi młeslego naprzd i one się zdziewiająco sprawdziły (dowody: drukowane publikacje), nazwe wydawnictwo ufa, że ten dział niespotykany w lanych planach gospodarczych wzbudził specjalne zainteresowanie naszych Czytelników.

Uzułna laktyka ekonomistów w naświetleniu zdarzeń przyszłości gospodarczej unika skrupulatnie ryzykowania własnego autorytetu i dlatego olbrzymia większość prac naukowych ekonomicznych analizuje przeszłość. Jeżeli się zdarzy jakaś próba syntetyczna tego co ma nadejść, to zwykle ta próba posiada setki zastrzeżeń i mglistości. — Nikt nie ma odwagi powiedzieć n. p.:

Z obserwacji „bloku złotego” wynika, że najpierw odstąpi do „parytetu złota” frank francuski, a za nim złoty polski. Ja mam odwagę to powiedzieć, bo wiem, że w sprawach walutowych sama deklaracja woli, bez deklaracji odpowiedniego czynu nie wystarcza.

Kiedy w U. S. A. rozpoczęła się walka o N. R. A., nikt nie mówi jasno o istocie tej walki i konsekwencjach. Ekonomisci boją się ryzykować publikowania wniosków i wolą nie wyświetlać przyczyn. — Ja je wypowiadam śmiało:

„Szajka złota”, którą wyraził narysowałem w artykułach „Dobrobyt” w r. 1932 postanowiła obalić ideologię rooseveltołską, aby **podnieść wartość złota**. Ta szajka dąży znowu do obniżenia cen

wszystkich innych towarów i pracy w U. S. A., a pośrednio w całym świecie (obniżenie cen w stosunku do złota podnosi automatycznie jego wartość). — Aby to osiągnąć musiała „szajka” zburzyć N. R. A., jako instytucję gospodarki planowej, bo „szajka” wie dobrze, że **każda gospodarka planowa** podważa hegemonję złota i znaczenie tych, którzy tem złotem (pieniądem) dysponują. — **Zapamiętajmy to dobrze**, nie identyfikując kapitału **innego**, z kapitałem złota, który jest bazą pieniądza dzisiejszego ustroju rasy białej. — Atak „szajki złota” musiał nastąpić **po udanych** próbach rewaloryzacji srebra przez Roosevelta i **po udanych** próbach ożywienia gospodarki amerykańskiej przez planowość. — Roosevelt był tak długo tolerowanym przez „szajkę”, jak długo „szajka złota” odnosiła korzyści z dewaluacji dolara. Kiedy to ustało, nastąpił atak. Przewidywałem go i dlatego w konsekwentnych publikacjach **przepowiadałem upadek polityki rooseveltołskiej** jeszcze przed dwoma laty, a ostatnio w „PLANIE”.

Ponieważ ideologia Roosevelta zawierała pierwiastki planowej budowy humanitarności społecznej w stosunku do proletariatu, ten ostatni nie da sobie odebrać łatwo zdobyczy nabytych planem N. R. A. i dlatego kiedy „szajka” pod płaszczykiem niezłotywej, przestarzałej, ultraliberalistycznej konstytucji, te zaczęły deproletaryzacji chce zniweczyć, **musi powstać** w U. S. A. ferment rewolucyjny, który do władzy doprowadzi **najradzykalniejsze żywioły**. Przepowiadałam krwawą rewolucję w Stanach Zjednoczonych.

(Dalsze przepowiednie nastąpią).

Co to jest „Plan nowego ustroju gospodarczego w Polsce”

Ignacy Paderewski mawiał, że intelekt trzeba koniecznie tak reklamować jak mydło, gdyż w przeciwnym razie różne wartości intelektualne mogą zmarznąć w zgiełku szarego życia ze stratą dla rozwoju kulturalnego społeczeństw. — „Plan nowego ustroju gospodarczego w Polsce” zawiera w sobie takie właśnie walory. — Książka ta wzbudziła poważne zaciekawienie w społeczeństwie, czego najlepszym dowodem są zamieszczane długie listy w rubryce „Podziękowania” w każdym zeszycie „Dobrobyt”, mimo, że dzieło to wyszło z pod prasy niedawno, bo w maju b. r. — Zainteresowały się „PLANEM” nawet konsulatory mocarstw zagranicznych.

Rewelacyjne ujęcie wszystkich przejawów gospodarczych „PLANEM” zaskoczyło recenzentów Prasy polskiej, tak, że większość ich wstrzymuje się od wypowiedzenia swej oceny. Wprawdzie w bieżących artykułach spotyka się często ogólnikową polemikę z poszczególnymi myślami „PLANU”, bez wymieniania źródeł, ale nie spotyka się prawie zupełnie rzeczowej oceny z jej uzasadnieniem.

Ferdynand Zweig jeden z najświatlejszych ekonomistów Polski i kierownik myśli gospodarczej koncernu prasowego „I. K. C.”, oświadczył autorowi „PLANU”, że woli nie zamieszczać recenzji, bo musiałby się wyrazić ujemnie o tem dziele, pomimo

trafnego ujęcia krytycznego istniejącej sytuacji gospodarczej i społecznej.

Najbardziej razi opinię Dra Zweiga planowość „PLANU”, chociaż on sam o teorii naukowej planowości wyraża się obiektywnie: „**PLANOWOŚĆ w teorii jest nie do obalenia**, bo niema nie lepszego i nie rozsądniejszego, jak regulować życie gospodarcze wedle rozumnych, celowych, i planowych norm. **Inaczej w życiu** które obala śmiało plany konstruktorów społecznych.

Wprawdzie „PLAN” nie jest warunkowany planowością, to jednak warto da zasady nie zgodzić się z tem zapatrywaniem Dra Zweiga, gdyż **życie** od czasów Dedala i Ikara topiło śmiałkow, którzy chcieli latać w powietrzu opierając się na teorii, a jednak Bliriotowi udało się przelecieć nad kanałem La Manche i **teorja została urzeczywistniona** z niezmierną korzyścią dla rozwoju cywilizacji ludzkiej.

W ciągu dyskusji z autorem „PLANU” Dr. Zweig wyraził zapatrywanie da „PLANU” pośrednio pochlebne, a mianowicie, że wprawdzie **każdy kredyt** zdolen jest ożywić życie gospodarcze, lecz **wygodniejszym** od kredytu pracy (finansowanego przez „PLAN”) jest kredyt w Banku Polskim. — Wprawdzie nikt temu zaprzeczyć nie może, ale też nikt

Przez prenumerowanie „Dobrobytu” pomagacie w walce z bezrobociem.

krzywdem w Banku Polskim nie pokona bezrobocie. Samo przyznanie przez Dra Zweiga, docenta Uniw. Jagiell., że kredyt pracy posiada podobną potencję ekonomiczną jak kredyt pieniężny, kwalifikuje „PLAN” do najwyższej kategorii prac ekonomicznych.

Orgań P. P. S. „Robotnik”, względnie „Naprzód” powiada między wierszami, że nie wystarczy usunąć kapitalizm obcego przemysłu w Polsce (teza logicznie uogólniana „PLANEM”) lecz powinno się wytypić kapitalizm w Polsce w całości. — O niesłusznosci takiej dążności socjalnej w aktualnej erze świadczy najlepiej przykład sowiecki w Rosji, gdzie nadchodzi prąd dekoloktywizacji.

„PLAN” bytuje na granitowym podłożu prawd ekonomicznych, które utrwaliły się w prastarych

działach ludzkości, **program czynów**, których urzeczywistnienie zależy jedynie od nas samych, od naszej dobrej woli, a **nie od pieniądza**, a które muszą **zwinąć bezrobocie i musną podnieść poziom życiowy** każdego pracownika i umysłowego i fizycznego. — Jedynie ustawiczne trzęsienie ziemi lub epoka lodowcowa mogłaby przeszkodzić osiągnięciu tych celów. — Jest rzeczą niemożliwą by streścić „PLAN” w artykule i dlatego odsyłamy Wszystkich ludzi kulturalnych do tej książki, zobowiązując się przyjąć od każdego nowonabywy „PLAN” z powrotem i zwrócić jego cenę kupna w wypadku, jeżeli nabywca tego zażąda nawet bez podania motywów. **Wydawnictwo „Dobrobyt”.**

Przewidujemy na najbliższy czasokres spadek wszystkich cen
w stosunku do złota, także i w Polsce.

Recenzje o „PLANIE”

Krakowski „Nowy Dziennik” nr. 145 z dnia 28 maja 1935 w artykule pod tytułem „Klucz do Szazamu” płdra fachowego recenzenta pisa Vir. rozprawia się na półkolumnie „Przeglądu Gospodarczego” z „Planem nowego nastroju gospodarczego” w sposób uszczypliwy, posługując się wyrękami nieistotnymi dla „PLANU”. Atak skierowany jest nie na zasadnicze myśli, lecz na stronę obrazowania słownego obranego rozmyślenia przez autora, aby uniknąć suchego języka ekonomiki. — Atak ten zaczęła wyrażenia, jak „genjusz natchnienia”, „Klucz do Szazamu”, „łgactwo się” i t. p. — Krytykowi p. Vir. nie podoba się, że kobietę chce „Plan” uwolnić od ciężkiej pracy fabrycznej, nie podoba mu się że „pieniądz nie jest niezbędnym do bytowania”, i że „robotnicy nie jedzą pieniędzy”. —

Wyrażenie „pan naród” północnej Ameryki, rozdziela p. Vir. na wzór zaczerpnięty z „Wdróbi na dachu” na „pauna-ród” i jest zadowolony, bo nie może zrozumieć mimo obzeranego wyjaśnienia czegoś w myślach min. Eugenjusza Kwiatkowskiego i prezesa P. K. O. Henryka Grubera zdania, zawartego w „PLANIE”, które powtarzamy:

„Z fluktuacji funkcji krzyżowych w pieniądzu papierowym wynika się tendencja zgodna z rozwojem ducha człowieka, aby materię reprezentowaną przez pieniądz zastąpić abstraktem”.

O stronie istotnej „PLANU”, a więc o kredycie pracy, o wnioskach wyprowadzonych z ewangeliki ekonomicznej Watykanu, o sposobach prób wprowadzenia nowego nastroju, w recenzji p. Vira niema ani słowa. — Dlaczego? — Łatwo się domyślić, bo przecież łatwiej jest pisać o umorzeniu odsetek od za-

ległych podatków komunalnych i wyjaśnienia i w sprawie zwrotu cła przy wywozie maki.

W każdym razie właściciel Redakcji „Nowego Dziennika, dziękujemy, że nie pominęła milczeniem naszego wydawnictwa. Z dyskusji zawsze „olnwa” wypłynę nad powierzchnię „wody”.

Katowicka „Polonia” w nr. 3806 z 19. 5. b. r. pisze o „PLANIE”:

Ukażała się książka — hardzo na czasie. Omawiając w przedmowie wojnę i kryzys, który uważa za klęskę groźniejszą dla cywilizacji, niż cała zawierucha wojenna, autor słusznie stwierdza, że demon kryzysu byłby niezwadnie zniszczył już dotychczas całą cywilizację rany białej, gdyby nie „fascynująca konsekwencja produkcji naszych chłopków”. Ratują cywilizację. A dlaczego tak czynią w przeciwnieństwie do przemysłu? Bo obcy im jest system kapitalizmu pieniężnego. Przykład wai za daję cios i kłam całemu doktrynarnemu ekonomiki pieniężnej. W tej ocalonej od hypnozy systemu pieniężnego redukcja produkcji wiekszej i w przykładzie, który ona nasłarcza, widzi autor tajemnicę bytu i dobrobytu, której świat ekonomiczny szuka pomocno na niemyślnych manowach.

„Jeden jest ratunek i jedno jest wyjście!” — pisze autor. — Produkujmy w przemysle w analogicznych sposób, jak produkuje wieści! — Bez względu na pieniądza!”

Są to tylko impresje z „Przedmowy” dzieła p. Ostrowskiego, któremu po zapoznaniu się z nim dokładnie poświęcimy dłuższe i dokładniejsze omówienie.

Wolę przegrać w sprawie, którą czeka zwycięstwo, niż wygrać w takiej, która skazana jest na klęskę.

Woodrow Wilson.

Podziękowania

Za poparcie wydawnictwa „Plan nowego ustroju gospodarczego w Polsce” serdecznie słowa podziękowania w liście II-giej rzeszy przyjąć Reprezentanci warstwy kulturalnie producyjnej w Polsce na terenie miasta Bydgoszczy:

Zarz. Okr. Zjedn. Kolej. Polskich
Al. Hanke
Józef Ludko
Związek Kupców Podr.
Szkola im. Fatkowskiego
Dr. Kuhe.
Dyr. Fabr. Chem. „Mars”.
Wł. Górski
Marjan Plechocki
W. Zabielski
Albin Rybarczyk
P. Baranowski
Radca Haczkowski
Radca K. Berger

J. Kucharski
J. Flasz
Ka. prob. Skonieczny
Jan Celiński
F. Jeszczycki
St. Nagel
WP. Cwałowski
L. Hoffmann
Fr. Kędziara
Feliks Dolczewski
Ka. St. Kopeć
M. Stuchniński
J. Strenz
F. Goździelczewicz

W. Żurawski
Legion Młodych
R. Władysławski
Cz. Kościński
Wł. Swedek
WP. Kaczmarek
Jan Szymański
Bolesław Włodarczyk
H. Daszkiewicz
Z. Kocharński
Chrześć. Związek Zaw.

Wawrzyński
Jan Synowiec
Dyr. Witak
S. Krutyński
Związek Tow. Kupców
Jan Idzikowski
Lecem Handlowe
H. Blechowski
Dyr. Wł. Weber
Ka. Fr. Hanelt
Stanisław Nowak

(Ciąg dalszy nastąpi)

Za poparcie idei polskiej spółdzielczości węglowej z datą notacją do założenia BANKU PRACY specjalne słowa podziękowania wyrażamy ziemianinowi **Bolesławowi Rotterowi** z Suchobólow k/Ponikwy, który w tych badaniach niekorzystnych dla rolnictwa czasach zadeklarował się udziałem.

(Dalszy ciąg podziękowań nastąpi).

Magistraty oraz właściciele parcel budowlanych, którzy akceptują warunki przewidziane dla budownictwa mieszkaniowego w „Planie nowego ustroju gospodarczego w Polsce”, zechcą zaoferować swe parcele.

„Dobrobyt” Kraków, ul. Kaz. Wielk. 95.

FRANCISZEK KSAWERY CIESZYŃSKI (Warszawa).

Droga do zrównoważenia budżetów szpitalnych

Przez cały świat przeżywane ciężkie przesilenie moralne i gospodarcze dotknęło również w wysokim stopniu nasze szpitalnictwo, ten najpikniejszy kwiat naszej kultury chrześcijańskiej, którego nie znaleziono poprzednio zamieszkałym kultury egipskiej i babilońskiej, a nawet greckiej i rzymskiej. Wraz z chwilejnymi się poddawani naszej kultury chrześcijańskiej chwilej się więc również materialna podstawa naszego szpitalnictwa.

Jeżeli w krótkości myślałbyśmy historię naszej chrześcijańskiej kultury i z nią ściśle związane szpitalnictwo, uderza nas znacząca ich równoległość. Gdy po przewyżczeniu mroków pogaństwa przez światło wiary i nauki chrześcijańskiej, zaczęły się rozwijać miasta i w nich zaczęła powstawać kultura, pojawiły się w Europie w wieku XIII-ym pierwsze szpitale, jako wykwit chrześcijańskich cnót ofiarności i miłosierdzia. Tak jako cała prawie ówczesna kultura, szpitale średniowieczne były wytworem niestrudzonej pracy i poświęcenia zgromadzeń zakonnych. W miarę, jak w wywarzanio dóbr kulturalnych zaczęły brać udział również osoby świeckie, weszli również świeccy lekarze do szpitali, wnosząc ze sobą coraz więcej pracy i poświęcenia, z których stopniowo powstała i tak wspaniale rozwinięta się obecnie nauka lekarska, tak owoce służenia całej ludzkości już nie tylko w Europie lecz na wszystkich kontynentach.

Dopóki kultura chrześcijańska była przylwilem warstw magnackich i szlacheckich, z nich przeważnie rekrutowali się ofiarodawcy na rzecz szpitali oraz walczyli ich fundatorowie. W miarę dorabiania się fortun i nabierania kultury przez przemysłowców, z ich szeregów pochodzili następnie ofiarodawcy i fundatorowie szpitali. Gdy dobra materialne, prawa i kultura stawały się stopniowo udziałem coraz liczniejszych obywateli, zaczęły powstawać ogólne zrzeszenia nietylko zakonne lecz również świeckie dla budowy i utrzymania szpitali, których dobroćne ofiary ześmiał samorządowe miasteczka i powiatowe zmieniły stopniowo na przymusowe opłaty w postaci podatków, aby pierwotny dobroczynny charakter szpitali mógł być utrzymany w miarę lub większym stopniu.

Obok dobroczynnych i samorządowych szpitali w ostatnich czasach zaczęły powstawać lecznice prywatne, prowadzone w spo-

sobie obliczenia wydatków i opłat mniej lub więcej na modłę przedsiębiorstw handlowych wzgl. przemysłowych. Spelniają one do dziś wielkie usługi ludności zamieszkałej i wykazują zwykle większą sprawność we wprowadzaniu ulepszeń wszelkich oraz większą gęstość w przystosowywaniu się do zmiennych koniunktur gospodarczych, jak np. obecna kryzysowa, która również w drugim stopniu dotyka lecznice prywatne. Równoległe z rozwojem lecznic prywatnych, szpitale samorządowe, a nawet zakonne, przekształciły swój pierwotnie dobroczynny sposób prowadzenia coraz więcej w charakter lecznicowy przez stopniowe wprowadzanie przymusowych opłat. Czynniki to zresztą nie tylko jako naśladownictwo lecznic prywatnych, lecz w większej mierze jeszcze z konieczności życiowych, gdyż w miarę coraz większego rozdrażnienia wielkich fortun zmniejszały się ich ofiarności na rzecz szpitali, a równocześnie wrażliwość płatnicza coraz większej liczby obywateli, mogących uiszczać opłaty. Dlatego na wzór teatrów i koieli wprowadzono do szpitali samorządowych, a nawet zakonnych, dwa lub trzy stopnie w postaci kas, dając w zamian którymś więcej przestrzeni oraz większe udogodnienia. Dokładna znajomość natury ludzkiej, której dusza zwłaszcza podczas choroby nie znosi na dłuższy czas bezwzględnej równości, usprawiedliwia w zupełności klasowy sposób prowadzenia szpitali.

Obecnie przeżywane przesilenie doprowadziło do dalszego rozdrobnienia wielkich wielkich fortun i równocześnie do takiego obciążenia się zamożnością średnich warstw, że nietylko zanika prawie zupełnie dobroczynność ale również zdolność płatniczą większość obywateli. Jeżeli wziąć pod uwagę, że ubezpieczenia społeczne, opierające się na szerokich warstwach obecnie w dużej mierze bezrobotnych, nie mogą również wytrzymać, a temsamem uiszczać opłat szpitalnych ani lecznicowych, jasne jest wazytkim, że szpitalnictwo znalazło się w błędnym kołach, gdyż z jednej strony na leczenie szpitalne istnieje tak olbrzymie zapotrzebowanie, że nie może być pokryte, a z drugiej strony przystosowanie do zmniejszonej zdolności płatniczej większości obywateli czyli obniżenie obecnie pobieranych opłat szpitalnych zmniejsza jeszcze w większym stopniu możliwość dalszego prowadzenia szpitali.

C. d. n.

Zamówienie

Data stempla pocztowego:

Niniejszem zamawiam dzieło ekonomiczne p. l.

Plan nowego ustroju gospodarczego w Polsce

broszurowany za cenę zł. 6 razem z przesyłką pocztową,
w opr. płócienn. „ „ 10 „ „ „ „
Należytość:

a) przesyłam przez P. K. O. na konto nr. 411.160

Drukarni „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie.

b) należy pobrać przez zaliczenie pocztowe, którego rze
czywiste koszty pokryję.

(imię i nazwisko)

(adres)

UWAGA: Aby uniknąć kosztów pobrania pocztowego, należ-
ność prosimy wpłacić na pocztę do P. K. O. przy zamówieniu.

Wypełnione zamówienie należy przesać w otwartej kopercie z na-
główkiem „Druk“ ze znacznikiem 5 gr. p. a. „Dobrobyt“, Kraków,
ul. Kazimierza Wielkiego I. 95.

Zamówienie

Niniejszem zamawiam abonament czasopisma »Dobro-
byt«, organ KLUBÓW PRACY, przesyłając prenumeratę
na konto drukarni »Powściągliwość i Praca« w P. K. O.
nr. 411.160.

za 12 miesięcy 9'00 zł.

„ 6 „ 4'50 „

„ 3 miesiące 2'50 „

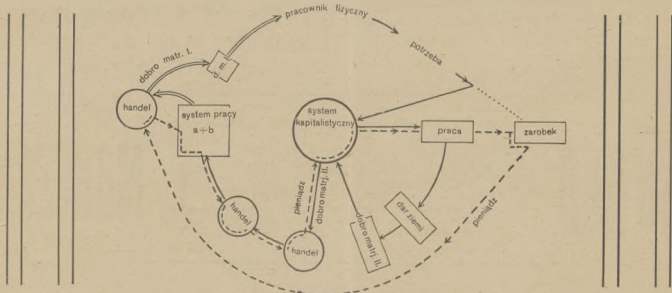
dnia 193.

(imię i nazwisko)

(adres)

Wypełnione zamówienie należy przesać w otwartej kopercie z na-
główkiem „Druk“ ze znacznikiem 5 gr. p. a. „Dobrobyt“, Kraków,
ul. Kaz. Wielkiego 95.

Z początkiem maja b. r. wydane zostało rewelacyjne dzieło ekonomiczne p. t.
Plan nowego ustroju gospodarczego w Polsce (str. 198. Tablic i wykresów 83.) opracowany przez
Tadeusza Ostrowskiego wybitnego znawcę psychologii gospodarczej w Polsce. Prastare



prawa bytu oraz dobrobytu, na których się autor oparł gwarantują rzeczową możliwość
realizacji planu. Ponieważ nowy plan gospodarczy, może tylko wtedy stworzyć realne
wartości, jeżeli zostanie zatwierdzonym przez opinię społeczeństwa, a szczególności przez
warstwę produkującą Inteligencję, dlatego niejako obowiązkiem społecznym ludzi inteli-
gentnych jest zapoznanie się z treścią planu, aby przez opinię przygotować fundamenty
psychiczne pod materialną budowę dobrobytu w Polsce. Budujemy nowe gmachy gospodarcze
nie burząc starych — budujemy nowy ustrój gospodarczy nie burząc dawniejszego.

JÓZEF PŁONKA**ZEGARMISTRZ GENEWSKI****KRAKÓW, Szewska 12. Telefon 174-90.**

poleca w wielkim wyborze: najlepsze zegarki szwajcarskie, zegary, budziki, łańcuszki, papierośnice i nagrody, — pracownia reperacji wykonuje wszelkie najtrudniejsze naprawy pod gwarancją. Dla P. T. Duchowieństwa udziela rabatu.

TKALNIA SZTUCZNA**Kraków, ul. Mikołajska 32 Tel. 145-29.**

Naprawia nie do poznania garderobę damską i męską uszkodzoną od moli, ognia i td., po cenach przystępnych. Roboty zamiejscowe przyjmuje i wysyła przez pocztę.

E. POMPA i T. STUDNICKI**zaprzyśiężeni znawcy sądowni**

**Biuro buchalteryjne rewizyjno-organizacyjne
Poradnia handlowa i asekuracyjna**

centralna Księgowość i Poradnia Członków Krakowski
Kongregacji Kupieckiej

Kraków, Florjańska 26 — od godz. 10—15

TEL.: BIURO E. POMPA T. STUDNICKI
Nr. 173-35 Nr. 147-37 Nr. 182-65

ROMAN SIENKIEWICZ**Skład towarów żelaznych****Tel. 165-35. KRAKÓW, BRACKA 2. Tel. 165-35.**

poleca:

śruby wszelkiego rodzaju, podkładki sprężynowe do celów automobilowych, ogrodzenia siatkowe, plomby ołowiane, okucia budowlane oraz wyłączny skład brzytw szwedzkich „ARBENZA”

WYROBY POWROŹNICZE:

liny, postronki, sznury, szpagat, taśmy tapicerskie, pasy młyńskie, wszelkiego rodzaju siatki, hamaki, huśtawki, szczołki, wycieraczki.

poleca po cenach niższych Firma:

M. SPYTKOWSKA**KRAKÓW, PLAC MARJACKI L. 7.****Tel. 130-47. (obok kościoła św. Barbary) Tel. 130-47.****SKALA**

**Pierwszorzędne zakłady krawieckie
w Krakowie, ulica Szczepańska L. 7.**

właściciele:

**Pierwszorzędna pracownia ubiorów męskich
i wojskowych podług najnowszych angielskich
i francuskich żurnali.**

J. MARCZAK**S-ka****PRENUMERATA:**

Rocznie . . . 9 zł.
Półrocznie . . . 5 „
Miesięcznie . . . 1 „

Ceny ogłoszeń:

Cała strona . . . 200 zł.
1/2 strony . . . 125 „
1/4 . . . 70 „

Rękopisów

Redakcja nie zwraca.

**Na odpowiedź prosimy załączyć
znanek.**